PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 9 maja 1944 r. № 37 (129)

WIZJA PRZYSZŁOŚCI

Jakkolwiek od upragnionej mety, jaką jest wyzwolona, niepodległa Polska dzieli nas jeszcze wiele wysiłków, wiele krwi i ofiar — przecież już dziś każdy Polak wizję tej upragnionej przyszłości piastuje, każdy zgodnie ze swymi przekonaniami, ze swą wiarą jakoś sobie tę, tak ciężko wywalczaną Polskę wyobraża.

Masy ludowe, chłopi, robotnicy, inteligenci widzą kraj zaniedbany i zacofany dzięki antyludowej polityce sanacyjnej reakcji, kraj do szczętu niemal zburzony i wyczerpany wojną i straszliwą, niszczycielską akcją hitlerowskiego okupanta. Widzą ojczyznę swą, w której wszystko niemal budować trzeba od fundamentów, więcej nawet — aby móc położyć fundamenty, trzeba usunąć wpierw gruzy zburzonej przeszłości. Jakiejkolwiek tknęlibyśmy dziedziny: w gospodarce — przemysł, rolnictwo, handel, transport — wszystko oddawna niewspółmierne z potrzebami narodu polskiego, a w dodatku zburzone i zdemolowane przez wojnę i okupację. A i te resztki, które pozostaną, aby mogły odpowiedzieć potrzebom społeczeństwa oprzeć trzeba na nowych podstawach, które pozwoliłyby im służyć narodowi, a nie jednostkom. Jeśli spojrzymy na położenie wsi — ileż pracy włożyć trzeba, aby dawszy chłopom ziemie uczynić ich byt godnym człowieka.

W dziedzinie kultury i oświaty, ile wysiłków całego społeczeństwa potrzeba, aby otworzyć polskim masom ludowym dostęp do dóbr kulturalnych, do szkół, bibliotek, muzeów, teatrów i kin, ile trzeba pracy, aby polski chłop i robotnik stał się pełnoprawnym twórcą i odbiorcą tych dóbr!

Weźmy inną dziedzinę — życia państwowego i społecznego. I tutaj budować trzeba wszystko od nowa. Od ogólnych zasad ustrojowych przez wszystkie szczeble administracji i samorządu niema niczego, coby mogło być przyjęte w gotowej postaci. Reżym sanacyjny z całego aparatu państwowego uczynił obrożę założoną na szyję społeczeństwu, okres okupacji zatruł i zwyrodnił go do reszty. Na wszystkich szczeblach budować trzeba nowy aparat, odpowiadający woli i działający w myśl interesów szer. mas.

Taki to obraz nasuwa się przed oczy każdemu, kto pragnie, aby nowa rzeczywistość stała się rzeczywiście nową, aby Polska była krajem wolnym i demokratycznym. Wizja przyszłości jest radosna, niewątpliwie, ale pełna zarazem głębokiej troski, świadomości ogromu czekającego nas trudu.

Jakże inaczej przedstawia się przyszłość reakcji z pod znaku emigracyjnego rządu, delegatury i Rady Jedności. Dla nich wszystko już gotowe, niczego nie tylko nie należy, ale nie trzeba, nie wolno zmieniać. Istnieje gotowa konstytucja sanacyjna, istnieje cały system gotowych ustaw i dekretów, cały reżym przedwrześniowy. Istnieje szkolnictwo — gotowe — w tej postaci, jaką mu nadali bracia Jędrzejewicze. Więcej — reakcja w trosce o dobro narodu postarała się zwalić z jego bark kłopoty wyboru swych rządców i przedstawicieli. Wszystkie możliwe stanowiska od prezydenta, ministrów, wojewodów, poprzez starostów, dyrektorów, inspektorów, komisarzy i komendantów straży ogniowej, aż do woźnych zostały obsadzone. Dla tych ludzi dzień wyzwolenia, to dzień, w którym z odpowiednią nominacją w ręku zasiądą do państwowo-twórczej pracy.

Tu niema żadnych problemów, żadnych trudności. Zapewne to i owo trzeba będzie zmienić, „przystosować," ale to już późniejsze kłopoty.

Jaskrawy wyraz tej wizji chwili wyzwolenia Polski dali przedstawiciele rządu londyńskiego w przemówieniach z okazji 3-go Maja. Oto, co powiedział pan Raczkiewicz: „Państwo polskie nie potrzebuje być tworzone na nowo, wyjdzie tylko z podziemi." A Mikołajczyk uzupełnia to stwierdzeniem, iż ekspozytura londyńskiego rządu w kraju „przekształciła się w rząd z v-premierem na czele i całą siecią administracyjną." Ta właśnie „Polska" wyjdzie z podziemi i rozpocznie urzędowanie, jakby nigdy nic nie

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

DZIEŃ 3-ci MAJA upłynął w stolicy wśród podniosłego nastroju w społeczeństwie polskim i nerwowego niepokoju ze strony okupanta. W kilkudziesięciu punktach miasta wywieszono biało-czerwone sztandary, które zdołała usunąć dopiero po kilku godzinach sprowadzona straż ogniowa. Nocą z dn. 3 na 4 dokonano kilku akcji bojowych, które zadały wrogowi wyjątkowo dotkliwe ciosy.

O północy wstrząsnęły miastem silne detonacje. W mniemaniu, że nad stolicę przedostały się niepostrzeżenie obce samoloty, w niektórych dzielnicach ogłoszono alarm. Bezpośrednio po detonacjach szeroka łuna zabłysła nad północno - zachodnim krańcem miasta. Płonęło lotnisko na Bielanach. Wg. otrzymanych informacji podłożone zostały miny pod hangary, które wybuchając spowodowały duże spustoszenia. Zniszczonych zostało siedem samolotów.

W odwet otoczono pobliską osadę Wawrzyszew, gdzie spalono szereg zagród i wywieziono kilku autami znaczną ilość mężczyzn.

TEJ SAMEJ NOCY grupa bojowa AL podłożyła minę pod maszt stalowy, podtrzymujący przewody wysokiego napięcia przy przejeździe kolejowym na Targówku. Kilkudziesięcio metrowa stalowa konstrukcja zwaliła się na tory, przerywając komunikację na kilkanaście godzin. Prócz tego z powodu braku prądu unieruchomione zostały liczne zakłady przemysłowe m. in. wielkie warsztaty kolejowe na Bródnie.

Wg. niesprawdzonych, a obiegających W-wę pogłosek, tej samej nocy wysadzony został pociąg wojskowy na linii Warszawa-Legionowo.

OD SZEREGU DNI trwają w stolicy masowe aresztowania i blokady poszczególnych domów. W kołach politycznych panuje przekonanie, że aresztowania te pozostają w związku z wypadkami na Węgrzech. Aresztowania wśród licznej tamtejszej kolonii polskiej, działającej do niedawna legalnie, dostarczyły Niemcom wiele materiałów dotyczących życia podziemnego w Polsce.

Z KRAJU

FRONT POLSKI. Dn. 25.IV jeden pluton Baonu Bartosza Głowackiego stoczył we wsi Wierzbicy (Miechowskie) walkę z żandarmerią i granatowymi. Zabito 2 Niemców, w tym komendanta oficera, oraz 3 granatowych. Zdobyto 1 rkm, automat, oraz karabiny i amunicję. Oddział strat nie poniósł.

W SIEDLECKIM we wsi Czerniejew oddział partyzancki stoczył walkę z dziesięciokrotnie przeważającymi siłami żandarmerii i granatowych. Po zaciętej walce Niemcy wycofali się, zostawiając 2 zabitych żandarmów.

W PRZEWORSKU grupa wypadowa zlikwidowała konfidenta Ukraińca, który pracując w administracji specjalnie dawał się we znaki ludności polskiej. Konfident ten miał przydzielonych kilku uzbrojonych ludzi do ochrony.

W DNIACH 1 i 3 maja na terenie całego kraju oddziały Armii Ludowej dokonały szeregu akcji bojowych, atakując transport, posterunki i magazyny. Wysadzono kilka pociągów. Wiadomości o tych akcjach będziemy podawali w miarę napływania do Warszawy szczegółowych raportów.

W SIEDLECKIM podobnie jak i w całej strefie przyfrontowej okupant przystąpił do rabowania całego mienia ludności wiejskiej. W pierwszym rzędzie rabunkowi podlega bydło i konie. W ostatnich dniach do kilkunastu wsi pow. siedleckiego zjechała ekspedycja żandarmerii, która zrabowała dosłownie wszystkie krowy i świnie. Podobna akcja ma być przeprowadzona w całym powiecie. Ludność uważa to za zapowiedź rychłego wycofania się Niemców z tych terenów.

ZE ŚWIATA

WŁOCHY. Nowy rząd włoski utworzony ze wszystkich partii antyfaszystowskich uchwalił na wniosek wniesiony przez min. hr. Sforzę (liberał) i Toliati (komunista) następujące zasady swej polityki: 1) mobilizacja wszystkich obywateli do walki z okupantem; 2) oczyszczenie administracji z elementów faszystowskich; 3) pozostawienie zmian ustrojowych do czasu wybrania demokratycznej konstytuanty.

FRANCJA. Walki partyzantów francuskich trwają. W jednym z rejonów walk 500 partyzantów w ciągu 14 dni powstrzymywało napór 1 200 Niemców, zadając im ciężkie straty. W pobliżu granicy szwajcarskiej wysadzono tunel kolejowy, powodując uszkodzenie dwu pociągów i przerwanie komunikacji.

Miasto Grenoble, które już od dłuższego czasu stanowi ośrodek walki z Niemcami, otrzymało od gen. de Gaulla Krzyż Odrodzenia.

HISZPANIA na skutek nacisku państw sprzymierzonych zgodziła się na ograniczenie dostaw do Niemiec. Ograniczono przede wszystkim dostawę wolframu ważnego przy produkcji pocisków przeciwpancernych. Dotychczas Niemcy otrzymywały 1200 t. rocznie, obecnie do końca roku bież. otrzymają 250 t.

Na prośbę Anglii Hiszpania zamknęła konsulaty niemieckie w Tangerze, oraz usunęła z Tangeru i Marokka agentów niemieckich wg. listy dostarczonej przez Anglię. Ponadto mają być zwolnione internowane statki włoskie.

Wobec tych ustępstw, jak również wobec wycofania legionu hiszpańskiego ze wschodu Alianci wznowili przerwaną przed kilku tygodniami dostawę materiałów pędnych.

Interesujące jest, że Ameryka komunikując o tym podkreślała, iż żądała całkowitego przerwania dostaw do Niemiec, lecz ustąpiła na wyraźne życzenie rządu brytyjskiego, godząc się na ograniczenia.

W każdym razie stanowi to nowy polityczny cios dla Niemiec jeśli odsuwa się od nich coraz bardziej faszystowska Hiszpania. Widocznie przeczuwa bliską klęskę swego możnego protektora.

UKŁAD CZESKO-SOWIECKI. Wobec zbliżającego się momentu wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Czechosłowacji między rządami obu krajów zawarty został układ, odpowiadający zasadom paktu czechosłowacko-sowieckiego. Układ przewiduje:

1). W strefie działań wojennych w okresie prowadzenia operacji władza spoczywa w rękach sowieckiego wodza naczelnego.

2). Na terenach oswobodzonych władzę obejmie pełnomocnik rządu czechosł., który utworzy administrację i podejmie prace nad tworzeniem armii czechosłowackiej.

3). Wojska czechosł. wkraczające z Cz. Armią zostaną użyte na terytorium Czechosł.

4). Na terytorium oczyszczonym z wroga władzę sprawują organy rządu czechosł., działają sądy czechosłowackie, które rozpatrują przestępstwa wobec wojsk sowieckich. W strefie działań wojennych sądownictwo spoczywa w rękach sow. wodza nacz.

Z treścią powyższego układu zostały zapoznane rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych. Przedstawiciel sow. oświadczył, że podobne układy mogą być zawarte z innymi państwami w analogicznej sytuacji wojennej.

SPRAWA ANTYSEMITYZMU w armii Andersa i spowodowanej przez to dezercji żołnierzy-Żydów mimo, iż w kraju jest celowo przemilczana przez sfery delegackie, jako zbyt kompromitująca — zagranicą jest w dalszym ciągu żywo komentowana. W parlamencie angielskim szereg posłów ostro potępiło wyroki skazujące tych żołnierzy za winy, popełnione przez nieodpowiedzialne czynniki.

Atmosfera, jaka stworzyła się dokoła tej sprawy, zmusiła emigracyjną Radę Narodową do powołania specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli żydowskich.

POLACY W AMERYCE coraz żywiej interesują się Armią Polską w Związku Sowieckim, udzielając jej zarówno moralnego poparcia jak i materialnej pomocy. Do Moskwy przybyła delegacja Polonii amerykańskiej, w skład której wchodzą prof. Oskar Lange i ks. Orleański.

Prof. Lange wygłosił przez radio Związku Patriotów Polskich przemówienie, w którym podkreślił, iż społeczeństwo polskie w Ameryce żywo interesuje się losem walczącego narodu i pragnie mu dopomóc w wypędzeniu wroga i odbudowie demokratycznej ojczyzny. Droga do wyzwolenia prowadzi przez zespolone wysiłki narodu polskiego i jego sprzymierzeńców — ZSRR, W. Brytanii i St. Zjedn. Z pośród żołnierzy polskich poza granicami kraju najważniejsze są formacje w ZSRR, ponieważ walczą na najważniejszym froncie i najbliżej kraju.

CO ROBIĄ POLACY W TURCJI? Prasa turecka zwraca uwagę na antysowiecką działalność polskiej grupy emigracyjnej w Stambule. Na czele tej grupy stoi były kierownik PAT-a Aleksander Mirski. Reakcjoniści polscy nawiązali współpracę z placówkami niemieckimi, PAT wymienia wiadomości z niemieckimi agencjami. Ostatnio wydano kilka sowietożerczych broszur, domagających się rozbioru Zw. Sowieckiego.

RADIO im. Kościuszki wzywa Polaków do wzmożenia walki w decydującym okresie. Polacy winni sabotować zarządzenia ewakuacyjne, uchylać się od wyjazdu.

W BUŁGARII na skutek sabotaży wstrzymano na kolejach ruch pasażerski.

DOWÓDCA „legionu hiszpańskiego" gen. Grande został umieszczony na sowieckiej liście zbrodniarzy wojennych wraz z niem. gen. lotnictwa Wielke, za mordowanie ludności, rabunki i zniszczenie zabytkowej katedry w Nowgorodzie.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Komunikaty z Moskwy nie donoszą o żadnych większych działaniach lądowych. Jedynie w rejonie na płd.-wsch. od Stanisławowa i na zach. od Jass odparto lokalne natarcia niemieckie. Wg. komunikatu sobotniego na I-szym fr. ukr. przeszło na stronę sow. 600 Węgrów, a wg. poniedziałkowego — wielu dalszych.

Partyzanci sow. działający w Małopolsce w rej. Lwowa wykoleili od 10-25 kwietnia 12 pociągów niem. Inna grupa wysadziła w powietrze odcinek linii kolejowej na zach. od Lwowa, powodując 5-dniową przerwę w ruchu.

Lotnictwo sow. przeprowadziło ciężki nalot na Sewastopol, powodując rozległe pożary i dwie wielkie eksplozje. Pozatym bombardowano rej. Stanisławowa, oraz koncentracje i drogi dowozowe npla w płn. Rumunii i Bessarabii.

FRONT POŁUDNIOWY. Na fr. lądowym — bez zmian. Lotnictwo w dalszym ciągu wykazuje ożywioną działalność. W ciągu ub. tygodnia przeprowadziło na Bałkany i cele w rej. m. Śródziemnego ok. 11 000 lotów, zrzucając ponad 12 000 tonn bomb. W tym trzykrotnie bombardowano węzeł kol. w Bukareszcie i pięć innych węzłów w Rumunii, Budapeszt, linie kol. w płn. i środk. Italii, oraz zniszczono zaporę wodną na rzece Pescara w Italii. W 20 min. po przerwaniu śluz powódź rozprzestrzeniła się na odl. 2 km. od zapory. Dostarczała ona energii elektrycznej do wszystkich ośrodków przemysłowych w północnej i środk. Italii, oraz w Rzymie.

JUGOSŁAWIA. W Jugosławii trwają zacięte walki, Niemcy są wspomagani przez 6 dyw. bułgarskich i chorwackich, powstańcy mimo to odnoszą znaczne sukcesy. Komunikat m. Tito donosi o wtargnięciu Jugosłowian do Z a g r z e b i a — stolicy Chorwacji. Zdobyto tam, względnie zniszczono cenne dokumenty. W Bośni zach. powstańcy opanowali m. Krasevo. Także w Bośni atakują garnizon niem w Mrkotnicgrodzie. Pozatym otoczony został S p l i t, przez co przerwano niem. linie zaopatrzeniowe z zapleczem. Okręty alianckie i jugosłow. blokują port od strony morza. Również zacięte walki toczą się w Słowenii. W Hercegowinie wyparto Niemców z m. Ljubinje (o 30 km. od Dubrownika). Londyn podaje, że armie m. Tito liczą ob. 36 kompletnie uzbrojonych dyw. po 5 000 każda. Pozatym istnieje szereg grup i brygad.

FRONT ZACHODNI. W nieprzerwanie trwającej ofenzywie lotniczej lotnictwo alianckie atakowało linie komunikacyjne i cele wojskowe w płn. Francji, zach. Niemczech i Holandii. W niedzielę 750 bombowców w asyście 750 myśliwców dokonało skutecznego nalotu na obiekty przemysłowe w Berlinie.

(Początek na str. 1)

zaszło, jakby to był właśnie dzień 2 września 1939 r., a całe pięć lat było tylko koszmarnym, męczącym snem.

Słuchając i cytując te wypowiedzi miotają nami różne uczucia — uczucie politowania dla ludzi oddających się słodkim złudzeniom, które nie mogą się ziścić, ponieważ historii nie da się cofnąć, nie uda się wymazać dziejów wojennego pięciolecia z kart historii Polski, nie może się udać powrót do tego, co już przed wojną było potępione przez cały naród.

Ale najsilniej może wstrząsa nami uczucie wzgardy i obrzydzenie dla ludzi, którzy nawet w tak przełomowych chwilach nie są zdolni myśleć o potrzebach narodu, o interesach milionowych rzesz obywateli, o oczekujących całe społeczeństwo zadaniach — potrafią myśleć zawsze i tylko o jednym, o uchwyceniu w swe ręce władzy.

* * *

Realizacja demokratycznej zasady, iż władza nie jest przywilejem — jest obowiązkiem, powierzonym jednostkom przez ogół obywateli — pozwoli demokratycznym masom Polski nie dopuścić ponownie do żłobu zarówno przetrwałych resztek przedwojennego aparatu sanacji, jak i wyhodowanych pieczołowicie w podziemiach jej następców i kontynuatorów.